

IALOG MIĘDZYKULTUROWY JAKO PŁASZCZYZNA KONSTRUOWANIA SPOŁECZEŃSTWA PLURALISTYCZNEGO NA POGRANICZACH

ANDRZEJ SADOWSKI

1. SPOŁECZEŃSTWO ZRÓŻNICOWANE KULTUROWO, SPOŁECZEŃSTWO PLURALISTYCZNE, DIALOG MIĘDZYKULTUROWY

W artykule zamierzam wskazać na znaczenie dialogu międzykulturowego w społeczeństwie zróżnicowanym kulturowo oraz uwypuklić znaczenie języka szczególnie na poziomie kultur lokalnych zlokalizowanych na pograniczach jako zasadniczego nośnika interakcji międzykulturowych.

Artykuł został przygotowany w perspektywie teoretycznej wielokulturowości i społeczeństwa wielokulturowego. Zakłada ona najogólniej, że społeczeństwo wielokulturowe jest projektowaną, generalnie przyszłą formą życia zbiorowego społeczeństw, w których dokonują się złożone procesy kontaktów, zderzeń i innych procesów interkulturowych w następstwie zamieszkiwania na określonym obszarze przedstawicieli dwóch lub więcej zbiorowości kulturowych, w połączeniu z ich dążeniem do zachowania swoich własnych tożsamości.

W pierwszym etapie po przeobrażeniach politycznych i ekonomicznych zmierzających do konstruowania społeczeństwa demokratycznego zazwyczaj mamy do czynienia z kształtowaniem się społeczeństwa zróżnicowanego kulturowo. Społeczeństwo zróżnicowane kulturowo tworzy się na skutek wdrażania do praktyki życia zbiorowego głównie zasad wolności i demokracji. Na etapie społeczeństwa zróżnicowanego kulturowo wolność jest rozumiana jako prawo każdej grupy do zachowania i kultywowania swojej odrębności kulturowej, swojej kultury, jako wolność do otwartej realizacji odczuwanej potrzeby przynależności do swoich grup i ich kultur, do autonomicznego konstruowania swojej tożsamości społecznej. Jednocześnie zasada demokracji może być interpretowana w badaniach przede wszystkim jako realizacja prawa człowieka, w postaci oczekiwania równego traktowania tak poszczególnych osób nieza-

leżnie od ich przynależności kulturowej jak i równego traktowania grup i kategorii mniejszościowych oraz ich kultur.

Społeczeństwo, w którym uzewnętrznia się zróżnicowanie kulturowe, jest początkowo na ogół słabo przygotowane do funkcjonowania w nowych warunkach, co przejawia się w praktyce między innymi w postaci ograniczeń mechanizmów demokratycznych, pojawiających się sprzeczności i konfliktów kulturowych.

Wielość przeobrażeń dokonujących się w społeczeństwie zróżnicowanym kulturowo prowadzi do konstruowania społeczeństwa pluralistycznego. Zakładam, że upowszechnianie idei, ideologii pluralizmu jako wartości oraz sposobu życia w postaci społeczeństwa pluralistycznego to w istocie ciąg dalszy procesów budowania demokracji szczególnie w sferze kulturowej. Wprawdzie nie jest to niestety oczywista prawda, ale dla jasności wyводу muszę przyjąć założenie, że istnieje powszechna akceptacja idei wielokulturowości w społeczeństwach demokratycznych oraz że czynione są poszukiwania praktyczne jak ów fenomen kulturowy wdrożyć do praktyki.

O przeobrażeniach państwa i społeczeństwa w kierunku pluralistycznego decydują przynajmniej cztery kategorie aktorów: państwo i jego instytucje, zorganizowane i zinstytucjonalizowane społeczeństwo, upodmiotowione mniejszości kulturowe (narodowe, etniczne, religijne, językowe, regionalne...), ojczyzny zagraniczne mniejszości i struktury (organizacje) międzynarodowe. Jak sobie one radzą ze zróżnicowaniem kulturowym?

Właśnie określone kierunki zaradności wyróżnionych podmiotów będą powodowały, że ukształtowane dotychczas w sposób żywiołowy formy międzykulturowego współżycia będą ulegać zmianom, będą powodować narastającą nieadekwatność obecnego ładu w stosunku do nowych wymogów międzykulturowego współżycia.¹

W formie dygresji warto przytoczyć przynajmniej fragmenty dyskusji, jaka toczy się w środowiskach nauk społecznych w Polsce wokół tzw. „Listy Filadelfijskiej” jako podstawy do oceny dorobku naukowego polskich pracowników naukowo-dydaktycznych. Z debaty wyłania się autentyczny protest wobec masowego zastępowania języka polskiego przez język angielski. Jak pisze Bogdan Jałowiecki, „Prawdopodobnie nie uda się już zatrzymać inwazji języka angielskiego, może moje prawnuki w ogóle nie będą używały języka polskiego, tylko będą bełkotać po angielsku. Język jest wyrazem naszej tożsamości, także naukowej. Mnie nie interesuje, czy ktoś czyta moje prace i cytuje za granicą, a jak ktoś chce być światowy, to jego sprawa. Ta ciągła chęć przegłądania się w cudzym lustrze, jak mi dzisiaj powiedział prof. A. Kukliński, jest niestety dowodem głęboko zaściankowej mentalności. Naprawdę zastanów się nad tym”.²

Zakładam nadto, że (przynajmniej w krótkiej perspektywie) społeczeństwo pluralistyczne w zasadzie nie może powstać w następstwie procesów żywiołowych, a w następstwie świadomych strategii działań państwa i społeczeństwa.

¹ A. Sadowski, *Specyfika procesów i zadań w zakresie konstruowania społeczeństwa pluralistycznego na pograniczach*, referat na konferencji Pt.: „Socjopatologia pogranicza a edukacja”, Cieszyń-Ustroń, 20-22.10.2008, Katedra Pedagogiki Ogólnej Uniwersytet Śląski.

² Fragment wypowiedzi w ramach debaty internetowej.

Mianowicie procesy konstruowania społeczeństwa pluralistycznego będą następowały poprzez realizację polityki pluralizmu kulturowego, w tym szczególnie poprzez sukcesywne rozwiązywanie konfliktów międzykulturowych, inspirowanie i organizację dialogu międzykulturowego oraz poprzez edukację międzykulturową. Ze względu na specyficzne warunki realizacji tej idei, ma to szczególnie wymiar i znaczenie na pograniczach. Brak strategicznych działań w kierunku konstruowania społeczeństwa pluralistycznego na pograniczach będzie sprzyjać lub nawet powodować nie tylko utrzymanie, ale i narastanie napięć, a nawet konfliktów społecznych.

Z tytułu referatu wynika założenie kolejne, że w społeczeństwie zróżnicowanym kulturowo wyczerpały się możliwości dalszego żywiołowego kształtowania się stosunków międzykulturowych. Wymagają one podjęcia wielkiego wyzwania publicznego w postaci strategii, a w dalszej mierze także programów wspierania przeobrażeń z zakresu międzykulturowego współżycia w kierunku tworzenia nowego ładu międzykulturowego współżycia. Dalszy brak zainteresowania w praktyce życia zbiorowego sprawami współżycia międzykulturowego sprzyjać będzie raczej utrzymaniu się wzajemnej izolacji, stratyfikacji, a nawet dyskryminacji kulturowej, nieakceptowanych procesów asymilacyjnych, aniżeli prowadzić do powstania nowego ładu międzykulturowego współżycia. Ład ów trzeba wspierać poprzez zróżnicowane działania prawno-polityczne, ale przeważnie poprzez działania edukacyjne, poprzez stymulowanie procesów zbliżenia i wzajemnego poznania między przedstawicielami poszczególnych kultur, a więc poprzez tworzenie odpowiednich warunków do dialogu oraz poprzez stymulowanie i organizowanie dialogu międzykulturowego.

Przygotowanie warunków oraz prowadzenie dialogu międzykulturowego jest ważnym zadaniem grupy dominującej działającej poprzez państwo oraz poprzez wiele innych instytucji i organizacji pozarządowych, a także grup subordynowanych, które również uzyskują coraz większe możliwości inicjowania lub przynajmniej uczestniczenia w dialogu, szczególnie w następstwie procesów instytucjonalizacji grup mniejszościowych. Dialog międzykulturowy jest traktowany jako ważne remedium na utrzymujące się zjawiska między innymi stereotypizacji, rasizmu, ksenofobii, nietolerancji, dyskryminacji, a nawet przemocy względem przedstawicieli innych grup kulturowych, jako instrument osiągania wymaganej spójności społecznej w społeczeństwach zróżnicowanych kulturowo.

Dialog międzykulturowy jest specyficznym rodzajem dialogu społecznego. Specyfika dotyczy szczególnie treści tego dialogu, iż dotyczy on „rozmowy” prowadzonej pomiędzy przedstawicielami dwóch lub więcej kultur na tyle wydzielonych, że istnieje szeroko podzielana świadomość ich wzajemnej odrębności. W ramach przygotowań do stworzenia „Białej Księgi Dialogu Międzykulturowego” przez Radę Europy przygotowano następującą roboczą definicję dialogu międzykulturowego: „Dialog międzykulturowy jest otwartą i pełną szacunku wymianą poglądów między jednostkami i gru-

pami należącymi do różnych kultur, która prowadzi do głębszego zrozumienia pojmowania świata przez innych".³

Uważam, że dialog międzykulturowy jako przejaw dialogu społecznego dotyczy takich relacji między poszczególnymi grupami (zbiorowościami) kulturowymi, kiedy przez strony określone są cele i funkcje dialogu oraz warunki (konieczne wymogi) jego prowadzenia w praktyce. Dialog międzykulturowy jest czymś więcej niż spotkaniem kulturowym⁴ lub kontaktem kulturowym. Kształtuje się w dłuższym procesie kontaktów kulturowych oraz w następstwie wytworzonych potrzeb w zakresie dialogu międzykulturowego wśród, czy też pomiędzy przedstawicielami poszczególnych kultur.

Cechą charakterystyczną dialogu międzykulturowego jest fakt, że relacje odbywają się szczególnie pomiędzy grupami kulturowymi, a mniej między jednostkami. Na ogół jednostki traktowane są jako reprezentanci grupy kulturowej, a sam dialog prowadzony jest przez swoich reprezentantów politycznych, ekonomicznych, kulturowych skupionych w poszczególnych instytucjach w oparciu o wzajemnie akceptowane normy prawne, religijne, moralne, obyczajowe. Stosunki między grupami kulturowymi na ogół odbywają się w ramach danego państwa i jego systemu normatywnego. Dialog międzykulturowy może mieć charakter bezpośredni lub pośredni, między poszczególnymi jednostkami, jednostkami i zbiorowościami lub między instytucjami reprezentującymi poszczególne kultury.

Do prowadzenia dialogu międzykulturowego niezbędny jest przynajmniej elementarny pakiet wspólnie podzielanych wartości, konieczne jest wzajemne zainteresowanie, gruntowna wiedza o mniejszościach i o większościach kulturowych, o ich historii, dziedzictwie kulturowym, wiedza przynajmniej na temat dotychczasowych podstawowych form relacji między nimi, kompetencje kulturowe do realizacji dialogu w praktyce i inne. Wydaje się, że w Rzeczypospolitej Polskiej takie wartości jak: poszanowanie godności ludzkiej, prawa człowieka, wolność, równość, państwo prawa, demokracja, brak zgody na dyskryminację, są na ogół podzielane przez zasadniczą większość społeczeństwa. W każdym razie są to wartości, wokół których na ogół utrzymuje się konsensus w całym społeczeństwie. Stanowią zatem pozytywną bazę do prowadzenia dialogu międzykulturowego.

Oprócz wielu podzielanych wspólnie, istnieją inne ogólne wartości dodatkowe, także – moim zdaniem – niezbędne do prowadzenia dialogu międzykulturowego w społeczeństwie zróżnicowanym kulturowo, ale wokół których, jak dotąd, raczej brak jest konsensusu społecznego, a przeciwnie, utrzymują się zróżnicowane stanowiska, kontrowersje, itp. Moim zdaniem należą do nich między innymi: partnerstwo kultur, odpowiednio interpretowany relatywizm kulturowy, sprzeciw wobec ksenofobii, nacjonalizmowi, rezygnacja z dyskursu grupowej dominacji w przygotowaniu historii społeczeństwa, a konstruowanie wspólnej historii, respektowanie interesów mniej-

³ Feminoteka, Kobiety i dialog międzykulturowy, [w:] <http://www.feminoteka.pl/news.php?readmore=1613>

⁴ J. Mikułowski-Pomorski, *Jak narody porozumiewają się między sobą w komunikacji międzykulturowej i komunikowaniu medialnym*, Universitas, Kraków 2006, s. 356-359.

szości kulturowych, wolność wyboru poszczególnych kultur, pluralizm kulturowy w społeczeństwie.

Występują także wartości specyficzne, oczekiwane przez poszczególne mniejszości narodowe i etniczne, spełnienie których stworzy szerokie płaszczyzny do dialogu międzykulturowego. Wartościami specyficznymi, uznanie których jest oczekiwane przez mniejszości narodowe w Polsce, w tym szczególnie w województwie podlaskim, są między innymi: szersze możliwości przyswajania języka ojczystego i szerszy dostęp do kultury mniejszości, podjęcie skutecznych działań zmierzających do ograniczenia procesu depopulacji wschodniej części województwa podlaskiego, ograniczenie różnych form stygmatyzacji społecznej, a poszerzenie stopnia inkluzywności społeczeństwa polskiego.

Dialog międzykulturowy jest możliwy wówczas, kiedy strony cechują się znajomością wspólnego kodu kulturowego do prowadzenia dialogu międzykulturowego. Naturalnie jest nim przede wszystkim język bliski i zrozumiały dla wszystkich partnerów dialogu. W Polsce jest nim język polski. Aby przybliżyć znaczenie języka jako instrumentu dialogu międzykulturowego, należałoby przynajmniej skrótowo określić relacje występujące między językiem a narodem, między językiem a jednostką będącą jego nosicielem. Jednostka przyjmując określony język dialogu międzykulturowego uaktywnia swój stosunek do tego języka, jak i swoje relacje z językiem określanym jako ojczystym.

2. JĘZYK A NARÓD⁵

Jeżeli przyjmiemy założenie, że naród jest przede wszystkim fenomenem o charakterze kulturowym, to język, będąc podstawowym składnikiem kultury narodowej, a także zasadniczym narzędziem komunikacji między ludźmi, może być traktowany jako jeden z podstawowych kryteriów przynależności narodowej.

Jednakże bliższe przedstawienie związków i zależności występujących między językiem a narodem jest bardzo złożone. Jedynie w świadomości potocznej język można traktować jako proste, uchwytnie i zrozumiałe kryterium przynależności narodowej⁶. W teorii bowiem pojawiają się kłopoty już na poziomie ustalania statusu danego języka, czy jest to mianowicie język odrębny i samodzielny, czy też dialekt rozumiany jako odmiana innego języka.

Zdaniem J. M. Torosa „wszelkie podziały na języki i dialekty oparte zostały wyłącznie na kryteriach nielingwistycznych, mianowicie socjologicznych, a ściślej socjologiczno-polityczno-kulturowych”.⁷

⁵ A. Sadowski, *Pogranicze polsko-białoruskie. Tożsamość mieszkańców*, Trans Humana, Białystok 1995, s. 157-179.

⁶ J. Wiatr, *Naród i państwo*, KiW, Warszawa 1973, s. 198.

⁷ J.M. Torosa, *Polityka językowa a języki mniejszości*, PiW, Warszawa 1986, s. 7.

Kryterium socjologiczne wiązałoby się z przyporządkowaniem języka określonej grupie społecznej, przeważnie dotyczyłoby to wspólnoty narodowej, ale w praktyce naród jest na ogół wielością wspólnot regionalnych lokalnych itp., które na co dzień posługują się różnymi odmianami dialektów, nierzadko bardzo różnych od języka literackiego. Stosunkowo często występują różnice między przynależnością językową i narodową. Wprawdzie najczęstszymi są sytuacje, kiedy kilka narodów mówi tym samym językiem, ale istnieją także przykłady narodów mówiących kilkoma językami. Jednocześnie w obrębie każdego narodu można wyróżnić mniej lub bardziej odmienne kategorie i odmiany językowe, między innymi w postaci gwar, dialektów, żargonów itp. Niejednokrotnie jest bardzo trudno ustalić, czy są one częścią języka danego narodu, innego, czy też stanowią samodzielną kategorię językową.

Na ogół o przynależności narodowej danego języka rozstrzygają bądź jego cechy obiektywne (fonetyka, morfologia, syntaktyka, semantyka) lub częściej jego zawłaszczenie przez określoną grupę etniczną (narodową). W praktyce nie występuje prosty związek między zjawiskami lingwistycznymi oraz poczuciem przynależności językowej. Następnie poczucie przynależności językowej (autoidentyfikacja językowa) nie zawsze determinuje (choć zwykle jest bardzo bliskie) przynależność narodową.

Jednym z podstawowych kryteriów oceny przynależności językowej jednostek jest ich autoidentyfikacja językowa, a więc deklaracja poczucia przynależności językowej. Jednakże w konkretnych badaniach socjologicznych wskaźnik ów nie zawsze jest skuteczny. W wielu bowiem przypadkach sami respondenci nie mają zdania, czy ich język ojczysty jest językiem narodowym, czy też jedynie odmianą innego języka narodowego. W podstawowej mierze wytworzona w dłuższym okresie „umowa społeczna” powoduje, że określone dialekty łączone są z danymi językami narodowymi.

W państwie wyróżnia się języki znormalizowane (mające reguły ortografii i gramatyki, rozbudowane słownictwo) i nie znormalizowane (nie mające ustalonej ortografii, gramatyki, ubogie słownictwo),⁸ urzędowe i nieurzędowe, język większości i język /-i/ mniejszości, języki silne kulturowo i języki słabe.

Przynależność badanej jednostki do wyróżnionych określonych typów językowych stanowi ważny wyznacznik jej sytuacji społecznej, kulturowej, a nawet politycznej. Z jednej strony dana przynależność językowa wyznacza zakres komunikacji międzyludzkiej, a z drugiej zaś określa miejsce w stratyfikacji językowej danego społeczeństwa. Za danym rodzajem języka kryje się zazwyczaj jej miejsce w strukturze (stratyfikacji) językowej społeczeństwa.

⁸ J.M. Torosa, *Polityka językowa a języki mniejszości*, op. cit., s. 9.

3. JĘZYK W RODZINIE, JĘZYK OJCZYSTY. SPECYFIKA JĘZYKOWA MNIEJSZOŚCI NARODOWYCH ZAMIESZKUJĄCYCH WSCHODNIĄ CZĘŚĆ WOJEWÓDZTWA PODLASKIEGO

W Polsce mamy do czynienia na ogół z klarowną sytuacją językową tak w rozumieniu potocznym, jak i urzędowym. Obywatele wykształceni, o ukształtowanej świadomości narodowej, podstawowa część społeczeństwa polskiego używa w miarę jednolitego języka polskiego literackiego zwanego też ogólnonarodowym. Natomiast pozostali przeważnie zamieszkujący mniejsze miejscowości, wsie, o niskim wykształceniu posługują się różnego rodzaju dialektami i gwarami polskimi. Istnieją także inne odmiany językowe, którymi posługują się mniejszości narodowe.

Język polski jest językiem znormalizowanym, urzędowym, językiem większości i językiem silnym kulturowo. Język białoruski oraz ukraiński w Polsce jest językiem znormalizowanym, nieurzędowym, językiem mniejszości oraz relatywnie słabym kulturowo. Jeżeli przyjąć, że istnieją wyraźne rozbieżności między białoruskim i ukraińskim językiem literackim używanym w województwie podlaskim przez wąskie kategorie inteligencji odpowiednio białoruskiej i ukraińskiej, a szeroko stosowanymi dialektami, to używane w życiu codziennym przez mieszkańców odmiany języka białoruskiego oraz ukraińskiego nie są znormalizowane, nieurzędowe, mniejszościowe i słabe kulturowo.

Już samo wyliczenie cech strukturalnych odmian językowych używanych na badanym obszarze wskazuje, że przedstawiciele mniejszości narodowych (przynajmniej w subiektywnym przekonaniu – AS.) są językowo upośledzeni. Muszą bowiem znać różne odmiany lokalnych dialektów, aby móc w pełni komunikować się między sobą, muszą znać język polski, aby móc spełniać rolę obywatela państwa polskiego, a nawet członka społeczności gminnej, w obrębie której językiem urzędowym jest język polski. Jednocześnie pragnąc być aktywnym członkiem narodu białoruskiego (ukraińskiego), powinni uczyć się i znać język literacki swoich narodów macierzystych.

Ogółem mieszkańcy posługujący się dialektami białoruskimi i ukraińskimi są wyznania prawosławnego, wyznania, w obrębie którego liturgia odbywa się w języku cerkiewnosłowiańskim, zaś kazania przeważnie w języku rosyjskim⁹. Pragnąc więc być aktywnym uczestnikiem życia religijnego, niezbędna jest dodatkowa znajomość przynajmniej języka rosyjskiego, a wskazana także znajomość języka cerkiewnosłowiańskiego. Łącznie przedstawiciele białoruskiej i ukraińskiej mniejszości narodowych we wschodniej i południowej części województwa podlaskiego powinni lub w różnym zakresie zostają zobligowani do znajomości trzech lub nawet więcej języków jako narzędzi tożsamości i komunikacji społecznej.

⁹ Obecnie czynione są próby wprowadzania języka białoruskiego do cerkwi w postaci kazań. Nie jest to jednak zjawisko masowe w województwie podlaskim.

Jaką w tych warunkach należałoby prowadzić elementarną politykę językową? Czy opierając się na koncepcji ukształtowanego w XIX i XX wieku nowoczesnego państwa narodowego dążyć do zasadniczej redukcji różnorodności językowej poprzez ujednolicenie mowy i pisma, poprzez naukę języka narodowej większości? Czy w imię zasady uzyskania wysokich kompetencji kulturowych uczyć się języka narodowej większości oraz wybranego języka międzynarodowej komunikacji społecznej? Czy wbrew szczególnie postawom utylitarnym, „nowoczesnym”, uczyć się języka literackiego swojej wspólnoty etnicznej (narodowej), mniejszości? Czy dodatkowo troszczyć się o aktywny charakter języków (dialektów, gwar itp.) traktowanych jako swoje?

We współczesnych warunkach szerokiej dostępności narzędzi do uczenia się języków tak ojczystych, jak i obcych, w ostatecznej instancji to poszczególne jednostki dokonują specyficznego indywidualnego wyboru.

Aby wybory dokonywane były w następstwie głębszego namysłu, można podkreślić kilka zasadniczych związków i zależności pomiędzy językiem oraz autoidentyfikacją grupową i walencją kulturową w warunkach coraz bardziej pluralistycznego świata społecznego.

Obecnie szeroko podkreśla się, że w interesie bogactwa człowieka, w interesie ludzkości jest zachowanie i pielęgnowanie różnorodności kulturowej, a więc także różnorodności językowej świata.¹⁰ Między innymi W. Żelazny podkreśla, że „każdy język konstruuje specjalny aparat poznawczy, wizję świata, „światopogląd” – jak lornetkę, przez którą widzimy świat”.¹¹ Dodam, że język jest podstawową i pierwotną instytucją, jaką osobnik zastaje zaraz po urodzeniu i którą przyswaja jako pierwszą uporządkowaną autodefinicję siebie oraz najbliższego otoczenia. Wobec tego język obiektywizuje rzeczywistość, świat zastany, ponieważ każda postrzegana instytucja jest głównie poprzez język odbierana jako realnie istniejąca rzeczywistość zewnętrzna. Ewentualne inne języki (oraz oferowane przez nie światy – AS.) na ogół jednostka przyswaja poprzez filtr języka pierwszego, który zwykle określany jest językiem rodzinnym. Zdaniem fenomenologicznej orientacji w socjologii istnieje wielość światów społecznych, tak jak istnieje wielość języków jako instytucji kontaktów ze światem zewnętrznym. Wobec tego tutaj znaleźć można przynajmniej jeden zasadniczy argument na rzecz zachowania różnorodności językowej. Zanik poszczególnych języków, (dialektów, gwar), to zanik kolejnych światów poprzez te języki odbieranych, poznawanych i interpretowanych.

Jeszcze inna jest relacja pomiędzy językiem zastanym a jednostką. W nawiązaniu do A. Kłoskowskiej można wyróżnić dwie typowe funkcje, jakie pełni język wobec jednostki: instrumentalną oraz autoteliczną. Język pełni funkcję instrumentalną wówczas, kiedy służy jako narzędzie komunikowania w zbiorowościach społecznych. „Przekazanie znajomości języka – stwierdza A. Kłoskowska – i cały proces socjalizacji służy do pełnienia ról społecznych, przyswojenia nawyków, wiedzy i innych atrybutów

¹⁰ E. Sapir, *Kultura, język, osobowość. Wybrane eseje*, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1978.

¹¹ W. Żelazny, *Etniczność. Ład – konflikt – sprawiedliwość*, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 2004, s. 134 (cyt. za: E. Sapir 1978).

pozycji społecznych, przewidzianych dla jednostki lub stanowiących przedmiot jej aspiracji”.¹² Język spełnia funkcję autoteliczną, kiedy będąc narzędziem komunikowania jednocześnie służy jako „materiał artystycznej twórczości, narzędzie osobistej ekspresji i komunikowania się z innymi dla osiągnięcia wspólnoty doznań emocjonalnych”.¹³ Jedynie w drugim znaczeniu język spełnia podstawową funkcję jako kryterium tożsamości narodowej, etnicznej. Pozwala odróżnić swoich od obcych, pozwala określić swoje miejsce i rolę w pluralistycznym otoczeniu.

Powstaje pytanie, w jakim otoczeniu, jakie instytucje socjalizacji i wychowania posługują się językiem rodzinnym danych jednostek i zbiorowości? Zamiana języka poza sferą rodziny oraz społeczności lokalnych wiąże się z różnym zakresem dystansów społeczno-kulturowych, jakie wytwarzają się pomiędzy rodziną oraz światem zewnętrznym. Brak akceptacji języka przez zewnętrzne instytucje socjalizacyjne łączy się z obniżaniem statusu rodziny i jej kultury w subiektywnie konstruowanym systemie stratyfikacji etniczno-kulturowej. Utrwała przekonanie, że moja rodzina reprezentuje kulturę nieakceptowaną społecznie, peryferyjną, prowincjonalną, w ostatniej instancji niegodną szacunku. Brak akceptacji języka rodzinnego w szerszej społeczności, odrywa jednostkę od jej „korzeni”, przyspiesza procesy asymilacyjne.

Obok innych skutków, jednostka zostaje pozbawiona jej podstawowego zasobu kulturowego, w postaci języka i kultury lokalnej, zasobu, który nie zostanie zamieniony w kapitał kulturowy. Wprawdzie nie dysponuję wynikami badań nad przemianą obrazu świata wraz z rezygnacją (zapominaniem) z języka rodzinnego, ale hipotetycznie takie zależności występują. Świat staje się nie nasz, obcy, traktowany przedmiotowo, taki, na który jednostka nie ma wpływu.

Często stawiane są pytania o przyczyny niskiej aktywności społecznej mieszkańców miasta Białegostoku, o przyczyny niskiego kapitału społecznego mieszkańców, o przyczyny migracji i inne. Wydaje się, że jedną z przyczyn jest status mieszkańców jako przybyszów do miasta, jako jednostek wyrwanych z harmonijnego świata rodzinnego, świata, który nie jest adekwatny do coraz bardziej obcej i niezrozumiałej rzeczywistości wyznaczonej przez procesy integracji europejskiej oraz globalizacji.

Wobec tego jednostka na pewnym etapie zostaje zmuszona do ponownej kapitalizacji zasobów pochodzących z nowej, najczęściej kultury większościowej.

Obok niewątpliwych awantaży związanych z aktywnym funkcjonowaniem języków lokalnych, regionalnych, narodowych, równolegle można wskazać przynajmniej kilka zagrożeń. Posługiwanie się dialektami, językami mniejszości narodowych sprzyja tworzeniu się różnych form i postaci wykluczeń, marginalizacji, a w skrajnych przypadkach nawet gett kulturowych. Język bowiem zbliża przede wszystkim członków jednej zbiorowości oraz jednocześnie oddziela od innych. Język komunikuje w środowisku o pozycji społecznej (miejscu) i rolach społecznych przypisanych jednostkom w związku z ich partycypacją w kulturze określonej grupy kulturowej. Język powoduje, że jednostka staje się widzialna w środowisku i przez to jest niejako skazana na

¹² Ibidem, s. 108.

¹³ Ibidem, s. 108.

przyjmowanie pod swoim adresem wielości uprzedzeń, wiedzy stereotypowej o jej zbiorowości, jaka utrzymuje się w najbliższym środowisku.

Przykładowo jednym z powodów w zasadzie braku języka białoruskiego, ukraińskiego i wielości dialektów lokalnych szczególnie w niezinstytucjonalizowanym życiu publicznym Białegostoku jest obawa, że ewentualne ich używanie spowoduje utożsamianie przez otoczenie przecież rdzennych mieszkańców miasta i województwa z osobami przyjezdnymi spoza wschodniej granicy kraju. Jest to w jakimś stopniu niechęć do przejmowania statusu członków niektórych narodów zamieszkujących poza wschodnią granicą Polski, w tym szczególnie statusów zawodów lub zachowań łączonych z osobami przyjezdnymi. Naturalnie bardzo ograniczony wymiar używania języków mniejszości narodowych i etnicznych oraz dialektów regionalnych w mieście jest także wskaźnikiem utrzymujących się przejawów przemocy symbolicznej.

Innym odczuwanym zagrożeniem może być akceptacja używania języka w sferze publicznej, formalnej, ale brak akceptacji w sferze prywatnej, nieformalnej. Taka sytuacja powoduje, że powstają trudności w konstruowaniu i utrzymywaniu stosunków międzyetnicznych. Przejawem sytuacji tego typu jest współpraca w życiu publicznym oraz powrót do swoich w życiu prywatnym, nieformalnym. Powroty do swoich w życiu prywatnym mogą być powodowane działaniami segregacyjnymi grupy dominującej lub dążeniami separatystycznymi (tutaj mam na myśli podziały językowe) grup subordynowanych. I jedna, i druga sytuacja są niekorzystne przede wszystkim zbiorowościom mniejszościowym. Czasami jest to nawet sytuacja dramatyczna. Dramatyczna dlatego, że powoduje utrudnienia lub nawet blokadę dostępu do generalnie określając kapitału społecznego zbiorowości dominującej. W dłuższej perspektywie zwykle wywołuje zorganizowaną odpowiedź zbiorowości dominującej w postaci działań segregacyjnych w różnych wymiarach życia zbiorowego.

Szerokie używanie języków mniejszościowych powoduje relatywnie wysokie poczucie bezpieczeństwa we wspólnocie. Zygmunt Bauman nazywa je „dobrowolnym gettem”, które łączy bliskość przestrzenną ze społecznym zamknięciem. „Dobrowolne getta – stwierdza Z. Bauman – różnią się od prawdziwych pod jednym zasadniczym względem. Prawdziwe getta, to miejsca, z których mieszkańcy nie mogą się wydostać;... głównym celem dobrowolnych gett jest natomiast zakazanie wstępu przybyłym z zewnątrz. Ich prawowici mieszkańcy mogą je opuszczać wedle woli”.¹⁴ Wobec tego, co zrobić, aby wspólnoty zróżnicowane kulturowo nie tylko mogły żyć obok siebie, współuczestniczyć w sformalizowanych formach życia zbiorowego (I faza inkluzji – AS.), ale także utrzymywać między sobą bliskie więzi typu wspólnotowego, rozmawiać, tworzyć wielość zbiorowości i kręgów o charakterze nieformalnym, osobowym (II faza inkluzji – AS.). Myślę, że podstawowym kierunkiem działań jest uznanie kulturowej różnorodności jako integralnej części, charakterystyki każdego społeczeństwa.

Aby realnie zmierzać do uzyskania społecznej akceptacji do kulturowej różnorodności, należałoby zainicjować wiele działań inicjujących międzykulturowe współżycie. Jednym z nich jest inicjowanie dialogu międzykulturowego wprost dialogu kul-

¹⁴ Z. Bauman, *Wspólnota*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2008, s. 156-157.

tur. Aby inicjatywa była skuteczna konieczne wydaje się równoległe dążenie do spełnienia kilku ważnych warunków.¹⁵

4. W ARUNKI DIALOGU MIĘDZYKULTUROWEGO

Moim zdaniem warunkiem pierwszym jest zaistnienie ustroju demokratycznego, który wprowadza takie rozwiązania polityczno-ideologiczne, społeczne i ekonomiczno-organizacyjne, które stwarzają realne warunki do uzewnętrzniania się, dotąd w różnym zakresie ukrytych lub nierozwiniętych, zróżnicowań ekonomicznych, społecznych i kulturowych, politycznych, ideologicznych itp. Ustrój demokratyczny wyzwala, powoduje, że każde społeczeństwo staje się różnorodne pod wieloma względami. Wybitny intelektualista egipski dr Milad Hanna stwierdził, że „demokracja stwarza nowe możliwości konsolidowania i rozwijania różnorodności kulturowej i skutecznie powstrzymuje kulturową większość przed narzucaniem siłą całemu społeczeństwu swojej orientacji kulturowej. Odróżnia to pozytywnie sytuację mniejszości od krajów niedemokratycznych, gdzie na porządku dziennym są wszelkiego rodzaju zakazy i ograniczenia w sferze manifestowania kulturowej odmienności... W krajach demokracji zachodniej istnieje społeczna świadomość tego, że każda mniejszość etniczna, religijna posiada kulturową odrębność, która przejawia się poprzez język, wiarę i aspiracje grupowe”.¹⁶

Po drugie warunkiem do zaistnienia dialogu społecznego jest upodmiotowienie społeczeństwa, które powoduje, że społeczeństwo pragnie ową różnorodność zachować, pielęgnować w warunkach zróżnicowanych społeczeństw. Podstawowym zaś kierunkiem zachowania różnorodności społeczeństwa jest jego instytucjonalizacja, czyli utrwalenia zróżnicowania w postaci instytucji i organizacji, które mają troszczyć się o zachowanie i rozwój uzyskanej różnorodności, w tym szczególnie powoływanie wielu instytucji socjalizacji i wychowania celem doprowadzenia promujących różnorodność wartości, wzorów zachowań do społecznej i indywidualnej świadomości, inaczej mówiąc celem internalizacji wartości sprzyjających różnorodności w kulturach zbiorowości oraz w osobowości poszczególnych osób.

Warunkiem trzecim jest ustalenie, swoista inwentaryzacja badawcza (w połączeniu z doprowadzeniem jej do społecznej świadomości) przynajmniej podstawowych wymiarów zróżnicowania ekonomicznego, władzy i prestiżu, a szczególnie zróżnicowania społecznego i kulturowego mieszkańców. Ustalenie podstawowych wymiarów szeroko rozumianego zróżnicowania społecznego w społeczeństwie danego kraju, regionu, miasta, społeczności lokalnej itp., pozwala najogólniej wskazać podstawowe płaszczyzny (ekonomiczna, polityczna, samorządowa, kulturowa, światopo-

¹⁵ A. Sadowski, *Dialog społeczny w warunkach miasta heterogenicznego kulturowo*, [w:] *Wiara i poznanie. Księga pamiątkowa dedykowana Jego Eminencji Profesorowi Sawie (Hrycuniakowi) Prawosławnemu Metropolicie Warszawskiemu i całej Polski*, Białystok 2008, s. 562-576.

¹⁶ M. Hanna, *O dialogu cywilizacji czyli o potrzebie akceptowania innych*, Wydawnictwo Naukowe ASKON, Warszawa 2004, s. 75-76.

glądowa, religijna itp.) oraz podstawowych potencjalnych lub realnych uczestników (aktorów) społecznego dialogu.

Warunkiem czwartym jest osiągnięcie przez potencjalne strony dialogu społecznego psychospołecznej i kulturowej gotowości do jego prowadzenia. Pragnę zwrócić uwagę jedynie, że jest to warunek bardzo ważny i niezmiernie trudny do osiągnięcia, ponieważ zakłada niezbędność podjęcia zestawu koniecznych działań wśród wszystkich uczestników potencjalnego dialogu. Zwykle gotowość do dialogu pojawia się w następstwie braku możliwości samodzielnego, bez udziału innych, osiągnięcia społecznie ważnych celów lub zadań. Gotowość do prowadzenia dialogu pojawia się także w następstwie zainteresowania innymi grupami społecznymi, ich kulturami, a szczególnie w następstwie uświadomienia sobie szeroko rozumianej atrakcyjności, korzyści wynikającej z poznania innych grup społecznych i ich kultur. Zainteresowanie innymi grupami społecznymi (kulturowymi) ulega akceleracji w wyniku otwierania się tych grup na inne, w wyniku działań pobudzających zainteresowanie swoimi zasobami, w następstwie rozwijania marketingu kulturowego grupy. Wzbudzenie zainteresowania przedstawicieli innych najczęściej następuje w wyniku dążeń przedstawicieli danej grupy społecznej do posiadania takich wartości, zasobów ekonomicznych, społecznych i kulturowych, które stają się atrakcyjne dla innych. Dysponowanie wartościami atrakcyjnymi dla innych jest konieczne także dlatego, aby utrzymywać niezbędną zwartość grupy własnej do prowadzenia dialogu.

Warunek piąty wynika z przekonania, że gotowość do dialogu jest również związana z uświadomieniem sobie prawdopodobieństwa zmian (utruty lub pozyskania) dotychczasowych, wartościowanych jako pozytywne lub swoich, przekonań, celów, zasobów. Przykładowo nie sposób przystąpić do dialogu ze świadomością absolutnej wyższości swoich wartości, postaw lub z założeniem nieakceptacji jakichkolwiek ustępstw na rzecz partnera dialogu. Gotowość do dialogu wiąże się z przyswojeniem przynajmniej kilku wartości traktowanych jako bardzo ważne przez strony dialogu. Należą do nich między innymi: zaufanie, wola poznania stanowiska partnera dialogu, tolerancja w postaci uszanowania innych stanowisk, poglądów itp., psychologiczna gotowość do współpracy.

Dialog społeczny najczęściej wiąże się z gotowością do dzielenia się zasobami, czyli tym wszystkim, co ma jakieś znaczenie z punktu widzenia możliwej wymiany między stronami dialogu. Uwzględniając kategorię „zasoby” i „kapitał”¹⁷, dialog społeczny można zdefiniować alternatywnie jako, przyjęte i realizowane na zasadzie wspólnie ustalonych reguł, takie złożone formy kontaktów społecznych, które służą do wyrażania społecznej i zinstytucjonalizowanej gotowości do uzewnętrzniania zasobów własnych, gotowości do ich wymiany (zamiany w kapitał) lub do realnego dzielenia się zasobami, które sprzyjają realizacji zamierzonych celów. Wprowadzając do definicji dialogu społecznego oczekiwanie wspólnie ustalonych lub przynajmniej przyjętych reguł, mam na myśli przede wszystkim zaufanie, partnerstwo (równość) oraz

¹⁷ A. Sadowski, *Białystok. Kapitał społeczny mieszkańców miasta*, Wydawnictwo Wyższej Szkoły Ekonomicznej w Białymstoku, Białystok 2006, s. 16-38.

wzajemność. Są to normy społeczno-kulturowe, więc ich bliższe wyjaśnienie wiąże się z poznaniem podejmujących dialog grup społecznych i ich kultur.

Podjęcie dialogu społecznego jest wyrazem gotowości do przyjęcia postawy, którą można określić jako transparentną, postawy życzliwego otwierania się na innych obdarzonych zaufaniem, w której oferujemy zasoby własne i oczekujemy wzajemności w postaci podobnej postawy partnera dialogu.

Kolejnym warunkiem realizacji dialogu społecznego jest istnienie oraz świadomość spraw, wartości, interesów, które łączą. Brak uświadamianych wartości, interesów, które mogą łączyć, zasadniczo obniża prowadzenie dialogu społecznego oraz uzyskanie pozytywnych rezultatów. Ciągłe jest stosunkowo mało wiarygodnych badań nad kapitałem społecznym społeczeństw zróżnicowanych etnicznie i kulturowo. Dominują przekonania o charakterze stereotypowym i dychotomicznym, iż zróżnicowanie kulturowe jest autentycznym bogactwem danego społeczeństwa lub przeciwnie – formą kapitału ujemnego, stanowiącego brzemię, ciężar powodujący określone koszty społeczne. Dlatego z dużą uwagą zapoznałem się ze stanowiskiem znanego badacza kapitału społecznego Roberta D. Putnama, który na podstawie jego kilkuletnich badań prowadzonych właśnie nad kapitałem społecznym, stwierdził, że „zróżnicowanie etniczne wpływa niekorzystnie na solidarność społeczną, zaufanie i poczucie szczęścia”.¹⁸ „Im dana społeczność jest bardziej zróżnicowana etnicznie, tym niższy poziom zaufania, uczestnictwa w życiu społecznym, poczucia szczęścia grup etnicznych składających się na tę społeczność, w interakcjach między grupami, jak i wewnątrz nich”.¹⁹

W nawiązaniu do stanowiska R.D. Putnama można stwierdzić, że wprowadzenie uzyskanie kapitału społecznego w społeczeństwie zróżnicowanym etnicznie i kulturowo jest trudniejsze w porównaniu do społeczeństwa homogenicznego kulturowo, ale wypracowanie w tym społeczeństwie swoistych „połączeń” między innymi poprzez dialog społeczny (szczególnie międzykulturowy) może sprzyjać uzyskaniu nowych bogatszych form kapitału tworzonego z kontaktów międzykulturowych. Mianowicie R.D. Putnam wyróżnia formy wiążące oraz formy pomostowe kapitału społecznego. „Wiążący” kapitał społeczny oznacza relacje między ludźmi podobnymi do siebie, czyli jest w istocie czynnikiem wzmacniającym homogeniczność danego społeczeństwa... Natomiast „pomostowy” kapitał społeczny odnosi się do budowania powiązań między oddalonymi od siebie, heterogenicznymi grupami: „pomostowe” więzi są znacznie słabsze, ale także znacznie bardziej inkluzywne, pozwalają przekraczać bariery struktury społecznej i dystans pomiędzy różnymi kategoriami dzielącymi ludzi wedle rasy, płci, wyznania, zamożności, itd.”.²⁰ Moim zdaniem dialog społeczny jest także drogą do konstruowania kapitału pomostowego w społeczeństwie heteroge-

¹⁸ M. Bunting, „The Guardian”; cyt. za: *Musi być coś, co nas łączy?*, „Forum” z 28 grudnia 2007 roku; R.D. Putnam, *Bowling Alone: The collapse and revival of American Community*, Simon & Schuster, New York 2000; R.D. Putnam, L. Feldstein, *Better Together: Restoring the American Community*, Simon & Schuster, New York 2003.

¹⁹ Tamże.

²⁰ R.D. Putnam, *Demokracja w działaniu: tradycje obywatelskie we współczesnych Włoszech* (przekł. J. Szacki), Instytut Wydawniczy ZNAK, Kraków-Warszawa 1995.

nicznym kulturowo, drogą pokonywania barier, podziałów społecznych i kulturowych przede wszystkim poprzez poszukiwanie lub nawet konstruowanie wartości wspólnych.

Dlatego też przed przystąpieniem do dialogu społecznego istnieje konieczność uświadomienia, co łączy strony oraz czy są to wartości dostatecznie ważne dla stron społecznego dialogu. W warunkach braku świadomości celów wspólnych, można je skonstruować na gruncie innych traktowanych jako drugorzędne lub na gruncie przekonania, że na ogół wszyscy mamy ze sobą coś wspólnego (przykładowo dążenie do ustalenia prawdy, konieczność przeżycia i inne). Każde w wyróżnionych warunków wymagają odrębnego i wnikliwego uszczegółowienia w konkretnych sytuacjach kulturowych pogranicz.

W zakończeniu pragnę wyrazić przekonanie, że przeobrażenia Rzeczypospolitej w kierunku społeczeństwa pluralistycznego kulturowo byłyby procesem bardzo pożądanym i korzystnym tak większości, jak i zamieszkującym w Polsce od lat mniejszościom. Z punktu widzenia narodowej większości, która w relatywnie większym zakresie odpowiada za konstruowanie społeczeństwa pluralistycznego, byłoby to przede wszystkim wspieranie kulturowego odrodzenia i aktywnej działalności kulturalnej poszczególnych mniejszości narodowych, religijnych i innych, które wyrażają swoją autonomiczną tożsamość kulturową. Jednocześnie także troska o to, aby stale konstruować inkluzywny charakter społecznych struktur szczególnie na obszarach zróżnicowanych kulturowo.